

**Wyrok z dnia 5 marca 2003 r.**

**II UK 194/02**

**Świadczenia wypadkowe przysługują członkom rodziny pracownika zmarłego wskutek wypadku w drodze z pracy do domu, bez względu na stopień jego przyczynienia się do wypadku.**

Przewodniczący SSN Krystyna Bednarczyk, Sędziowie SN: Beata Gudowska, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 marca 2003 r. sprawy z wniosku Stanisławy L. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w W. o jednorazowe odszkodowanie, na skutek kasacji organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2002 r., sygn. akt III AUa 2312/00

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Apelacyjny-Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku wyrokiem z dnia 30 stycznia 2002 r. zmienił zaskarżony przez wnioskodawczynię Stanisławę L. wyrok Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu z dnia 13 września 2000 r., oddalający odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w W. odmawiającej przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku w drodze z pracy jej męża, w ten sposób że zasądził na jej rzecz i dwojga małoletnich dzieci kwoty po 17.948,46 zł. W sprawie tej ustalono, że w dniu 29 listopada 1999 r. mąż wnioskodawczyni Stanisław L. pracował jako pomocnik murarza w Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym „K.” Spółce z o.o. na budowie w T. Po zakończeniu pracy o godzinie 14<sup>30</sup> przebrał się i udał na dworzec PKS, aby dojechać do miejscowości K. Autobus wyjechał z T. o godzinie 15<sup>00</sup> w kierunku K., do którego dojechał o 16<sup>10</sup>. Z przystanku w K. Stanisław L. skierował się pieszo do osiedla mieszkaniowego, gdzie przechowywał rower, którym codziennie dojeżdżał do miejsca zamieszkania w R. Po kilku minutach przecho-

dził przez jezdnię na odcinku bez przejścia dla pieszych, gdzie został potrącony i przejechany przez poruszające się tą jezdnią samochody osobowe i dostawczy. W tym wypadku drogowym poniósł śmierć na miejscu. Ustaloną przyczyną tego wypadku było nagłe wtargnięcie na jezdnię poszkodowanego, który miał we krwi stężenie alkoholu etylowego w ilości 2,5 promila. W krytycznym dniu spożywał on alkohol już w miejscu świadczenia pracy, o czym świadczyła bełkotliwa mowa, „jednak nie zataczał się”. Nie stwierdzono, czy pił alkohol również po zakończeniu pracy. Na podstawie takich ustaleń Sąd Okręgowy oddalił odwołanie wnioskodawczyni i jej małoletnich dzieci, uznając, iż Stanisław L. nie poniósł śmierci w wypadku w drodze z pracy, gdyż picie alkoholu w czasie przeznaczonym na wykonywanie obowiązków pracowniczych spowodowało zerwanie normatywnego związku z pracą, „i to nawet wówczas, gdyby nietrzeźwy pracownik pracę faktycznie świadczył”. Nietrzeźwość pracownika wyłącza z istoty rzeczy jego gotowość do pracy i jednoznacznie dowodzi zerwania związku odbywania drogi do domu z pracą. „Okoliczność czy pozostała ilość alkoholu (do 2,5 promila) wypił także na terenie zakładu pracy, czy w drodze powrotnej, przerywając tę drogę, nie ma znaczenia dla zasadności roszczeń wnioskodawczyni”.

Stanowisko to zakwestionował Sąd Apelacyjny, który wskazał, iż mąż wnioskodawczyni zginął wracając z pracy do domu w dniu 29 listopada 1990 r., „i co za tym idzie niewątpliwie istniał związek przyczynowy między powrotem z pracy a nagłym zdarzeniem w postaci śmiertelnego wypadku”, skoro brak jakichkolwiek dowodów, że miała miejsce przerwa w odbywaniu przezeń drogi z pracy do domu. Sąd Apelacyjny wskazał, iż spotykanego w judykaturze poglądu, iż spożywanie alkoholu przez pracownika w czasie pracy powoduje zerwanie związku z pracą, nie da się pogodzić z brzmieniem art. 8 ust. 2 ustawy wypadkowej. W przeciwnym razie przepis ten stanowiłby swoiste superfluum ustawowe, gdyż po prostu byłby zbędny. Tymczasem ustawodawca nie tylko nie ustanowił zasady, że wypadek doznany przez będącego w stanie nietrzeźwości pracownika w czasie i miejscu świadczenia pracy nie jest wypadkiem przy pracy, ale przeciwnie z brzmienia art. 8 ust. 2 ustawy wypadkowej wynika, że taki wypadek jest wypadkiem przy pracy, tyle że istnieje możliwość pozbawienia świadczeń wypadkowych nietrzeźwego pracownika wówczas, gdy będąc w tym stanie w „stopniu znacznym” przyczynił się do spowodowania wypadku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego o tym, czy spożywanie alkoholu w czasie i miejscu świadczenia pracy powoduje zerwanie związku z pracą powinny decydować za-

tem okoliczności konkretnej sprawy. Tymczasem z ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego wynikało, że mąż wnioskodawczyni spożywał alkohol w czasie i miejscu świadczenia pracy, a jego przełożony, który zauważył taki stan, nie odsunął go od dalszego wykonywania pracy ani „nie uznał za konieczne zastosowania innych środków”. Pozwalało to uznać, że mąż wnioskodawczyni był zdolny do kontynuowania pracy, którą w krytycznym dniu świadczył w stanie nietrzeźwości. Wykluczało to przyjęcie, że spożywanie przez niego alkoholu w czasie pracy spowodowało zerwanie związku z pracą. Równocześnie przyczynienie się nietrzeźwego pracownika do zaistnienia wypadku przy pracy (w drodze z pracy) - powoływane przez organ ubezpieczeń społecznych jako przyczyna odmowy przyznania jednorazowego odszkodowania po zmarłym - nie miało żadnego wpływu na prawo osób uprawnionych do tego rodzaju świadczeń wypadkowych ze śmiertelnego wypadku takiego pracownika, gdyż art. 12 ust. 1 ustawy wypadkowej nie uzależnia prawa do jednorazowych odszkodowań należnych uprawnionym członkom rodziny zmarłego pracownika od tego, czy przyczynił się on i w jakim stopniu do zaistnienia zdarzenia wypadkowego.

W kasacji organ ubezpieczeń społecznych podniósł następujące zarzuty: 1) naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust. 1 i art. 41 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), w związku z § 14 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 14 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych (Dz.U. Nr 36, poz. 199 ze zm.), wynikające z przyjęcia, że śmiertelny wypadek komunikacyjny, jakiemu uległ w dniu 29 listopada 1999 r. Stanisław L. „uprzednio wprowadziwszy się w stan upojenia alkoholowego” - jest wypadkiem w drodze z pracy do domu, 2) naruszenia art. 12 ust. 1 i art. 13 ust. 2 ustawy wypadkowej z 1975 r. - przez zasądzenie na rzecz żony i małoletnich dzieci zmarłego nienależnych im odszkodowań, 3) naruszenia art. 231 i 233 § 1 k.p.c. - przez dowolne przyjęcie, że zeznania świadków pozwalały przyjąć, iż „zmarły” po spożyciu alkoholu był dopuszczony przez przełożonego do pełnienia obowiązków służbowych, przez co nie zerwał związku z pracą. Na tych podstawach skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o „zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji”. W ocenie skarżącego istnieje potrzeba wykładni art. 8 ust.

2 ustawy wypadkowej z 1975 r., która wywołuje rozbieżności w orzecznictwie, zwłaszcza w kontekście wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1998 r., II UKN 355/98 (OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 69), w którym został wyrażony pogląd, że wypadek, któremu uległ pracownik w drodze do domu po wyjściu z pracy, gdzie wprowadził się w stan nietrzeźwości, nie jest wypadkiem w drodze z pracy do domu w rozumieniu ustawy wypadkowej, gdyż pracodawca nie tylko nie może dysponować osobą nietrzeźwego pracownika, ale jest zobowiązany odmówić dopuszczenia go do pracy. Taka wykładnia art. 6 ust. 1 w związku z art. 8 ust. 2 ustawy wypadkowej z 1975 r. może prowadzić do przyjęcia, że stan nietrzeźwości pracownika prowadzi w każdym przypadku do zniweczenia związku normatywnego zaistniałego wypadku z wykonywaną pracą, bez potrzeby badania, czy okoliczności konkretnego zdarzenia przesądzają, czy przez wprowadzenie się w stan nietrzeźwości pracownika doszło lub nie do zerwania wymaganego normatywnego związku z pracą. Ponadto wywody Sądu Apelacyjnego w tych kwestiach nie przystają do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, gdyż oświadczenia przełożonego co do bełkotliwej mowy pracownika odnosiły się „do czasu przeszłego a nie do dnia zdarzenia”. Uzasadnia to zarzut dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, skoro brak było dowodów pozwalających przyjąć, że Stanisław L. spożywał alkohol w czasie pracy, a zeznania świadków pośrednio wskazują na spożycie dużej ilości alkoholu już po zakończeniu wykonywania obowiązków służbowych, co świadczyło o zerwaniu związku z pracą lub odbywaniem drogi powrotnej do domu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Została ona oparta na twierdzeniu, iż brak jest dowodów jakoby Stanisław L. spożywał alkohol w czasie pracy, a zeznania świadków wskazują na spożycie dużej ilości alkoholu już po zakończeniu wykonywania obowiązków służbowych, co świadczyło o zerwaniu związku z pracą i z odbywaniem przezeń drogi powrotnej z pracy do domu. Przy takim założeniu organ rentowy zakwestionował dopuszczalność uznania śmiertelnego wypadku komunikacyjnego, jakiemu uległ Stanisław L., za wypadek w drodze z pracy do domu, twierdząc, że poszkodowany „uprzednio”, tj. „już po zakończeniu obowiązków służbowych” wprowadził się w stan upojenia alkoholowego, przez co nastąpiło zerwanie „związku z pracą”. „Droga zaś jaką w tym dniu pokonywał poszkodowany była

drogą z miejsca przeznaczonego na wykonywanie pracy, ale nie z miejsca wykonywania pracy”.

Tymczasem Sąd Apelacyjny ustalił odmiennie przede wszystkim dlatego, że poszkodowany w krytycznym dniu świadczył pracę, a ponadto spożywał alkohol w czasie i miejscu świadczenia pracy, przy czym jego przełożony, który zauważył taki stan, nie odsunął go od dalszego wykonywania pracy ani „nie uznał za konieczne zastosowanie innych środków”. Pozwalało to uznać, że mąż wnioskodawczynie był zdolny do kontynuowania pracy, którą w krytycznym dniu mógł świadczyć po spożyciu alkoholu, a brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że po spożyciu alkoholu zaprzestał wykonywania obowiązków pracowniczych. Wprawdzie ustalenie faktu świadczenia pracy po użyciu alkoholu przez Stanisława L. w miejscu i czasie pracy nie było do końca jednoznaczne, albowiem jego przełożony zeznawał niezbyt precyzyjnie, iż „w dniu w którym zginął wnioskodawca nie widziałem ażeby spożywał alkohol w czasie pracy. Jednak w przeszłości zdarzało się, że „zmarły” spożywał alkohol w czasie pracy. Jego zachowanie wskazywało na to, że wypił piwo lub dwa. Wnioskowałem to po bełkotliwej mowie. Ja na pewno z nim nie piłem i nie widziałem takiej sytuacji”. Skoro jednak w rozpoznawanej sprawie nie było wątpliwości, że w krytycznym dniu poszkodowany wykonywał obowiązki pracownicze do końca dnia roboczego, to nie wystąpiła żadna przerwa w pracy, która mogłaby unicestwić normatywny związek wypadku komunikacyjnego poszkodowanego z pokonywaniem drogi do domu po zakończeniu pracy, od której bez wątpienia nie był odsunięty. Ponadto w sytuacji, gdy o stanie wskazującym na spożycie pewnych ilości alkoholu przez poszkodowanego w miejscu i czasie pracy zeznał syn zmarłego, a także przełożony poszkodowanego, który przyznał, że „w przeszłości zdarzało się, że zmarły spożywał alkohol w czasie pracy”, natomiast inni pracujący z poszkodowanym twierdzili jakoby „nigdy nie widzieli go pijanego w pracy”, to przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, iż poszkodowany w krytycznym dniu mógł spożyć pewne ilości alkoholu podczas wykonywania obowiązków pracowniczych nie naruszyło art. 223 § 1 k.p.c. w sposób mogący istotnie wpływać na prawidłową kwalifikację prawną śmiertelnego wypadku komunikacyjnego jakiemu uległ poszkodowany odbywając po zakończeniu pracy najkrótszą i nieprzerwaną drogę z pracy do domu - jako wypadku w drodze z pracy do domu.

Sąd Apelacyjny trafnie wywodził, iż o tym, czy spożywanie alkoholu w czasie i miejscu świadczenia pracy, bądź w drodze z pracy do domu, prowadzi do zerwania

normatywnego związku z pracą lub z odbywaniem drogi z pracy do domu, decydują okoliczności konkretnej sprawy. W ustawie wypadkowej nie ma bowiem regulacji pozwalających wykreować regułę, według której stan nietrzeźwości pracownika w pracy, bądź w drodze do pracy lub drodze powrotnej do domu, niejako automatycznie unicestwia normatywny związek zdarzenia wypadkowego z wykonywaniem obowiązków pracowniczych lub z pokonywaniem drogi do pracy lub z pracy. Przeciwnie, w takich przypadkach istnieje możliwość pozbawienia świadczeń z ustawy wypadkowej poszkodowanego pracownika, który będąc w stanie nietrzeźwości przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku (art. 8 ust. 2 ustawy wypadkowej z 1975 r., w aktualnym stanie prawnym wynika ona z art. 21 ust. 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, Dz.U. Nr 199, poz. 1973). Oznacza to, że stan nietrzeźwości poszkodowanego pracownika, który wykonuje obowiązki pracownicze, bądź odbywa najkrótszą i nieprzerwaną drogę do pracy lub z pracy, nie przekreśla automatycznie związku zdarzenia wypadkowego ze świadczeniem pracy, bądź z pokonywaniem drogi do pracy lub z pracy. W judykaturze trafnie wskazuje się, że zrywa związek z pracą pracownik, który po zakończeniu czynności wynikających z umowy o pracę, pozostaje na terenie zakładu pracy jedynie w celu picia alkoholu. W konsekwencji droga, jaką po opuszczeniu zakładu pracy przebywał w stanie nietrzeźwości i podczas której poniósł śmierć, nie jest drogą z pracy do domu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2000 r., II UKN 551/99, OSNAPiUS 2001 nr 22, poz. 672). Natomiast istotnie kontrowersyjne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 1 grudnia 1998 r., II UKN 355/98 (OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 69), przyjmując, iż nietrzeźwość pracownika wyłącza jakoby „z istoty rzeczy” gotowość pracownika do pracy, a „picie alkoholu w zakładzie pracy w czasie przeznaczonym na wykonywanie obowiązków pracowniczych powoduje zerwanie związku wypadku z pracą”. Tymczasem taki związek normatywny nie występuje tylko wówczas, gdy pracownik spożywa alkohol zamiast wykonywania obowiązków pracowniczych, bądź zamiast pokonywania najkrótszej i nieprzerwanej drogi z domu do pracy lub z pracy do domu, o czym istotnie mogą decydować okoliczności konkretnej sprawy (np. pracownik ulega wypadkowi w czasie i miejscu pracy, której w ogóle nie świadczy, uchylając się od jej wykonywania lub beczynnie przebywając w miejscu pracy tylko w celu spożywania alkoholu, bądź po odsunięciu go od świadczenia pracy ze względu na stan nietrzeźwości).

Powyższe oznacza co do zasady, iż jeżeli pracownik wykonuje obowiązki pracownicze w stanie nietrzeźwości, to nie przysługują mu świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, tylko wówczas, gdy - będąc w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych - przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku (art. 21 ust. 2 ustawy wypadkowej z 2002 r.). Równocześnie świadczenia wypadkowe przysługują zawsze członkom rodziny zmarłego pracownika, który uległ wypadkowi przy pracy bądź w drodze do pracy lub z pracy, bez względu na jego stopień przyczynienia się do spowodowania wypadku.

W rozpoznawanej sprawie nie było żadnych wątpliwości, że poszkodowany, będąc w stanie nietrzeźwości, pokonywał najkrótszą i nieprzerwaną drogę z pracy do domu i uległ wypadkowi komunikacyjnemu. W tym zakresie Sąd Apelacyjny ustalił, iż porównanie czasu przejazdu autobusu z miejsca wykonywania pracy w Toruniu do miejscowości K. pozwalało „z całą pewnością przyjąć, że mąż wnioskodawczynie od chwili opuszczenia pracy po jej zakończeniu bez przerwy znajdował się w drodze do domu”, co kwalifikowało wypadek komunikacyjny poszkodowanego jako wypadek w drodze z pracy do domu w rozumieniu art. 41 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 w związku z art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 i 2 oraz art. 13 ust. 1 ustawy wypadkowej z 1975 r., a także § 14 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 14 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych. Nie mogły podważyć tego stanowiska niespójne i niekonsekwentne twierdzenia skarżącego organu rentowego, jakoby wypadek komunikacyjny, któremu poszkodowany uległ w dniu 29 listopada 1999 r. nie był wypadkiem w drodze z pracy do domu, gdyż „upřednio” i „już po zakończeniu obowiązków służbowych” wprowadził się on w stan nietrzeźwości, co spowodowało zerwanie „związku z pracą nawet wówczas, gdyby nietrzeźwy pracownik pracę faktycznie świadczył”, skoro „trudno przyjąć, aby pracownik o takim stężeniu alkoholu we krwi był gotowy i zdolny do świadczenia obowiązków pracowniczych”. Nie wiadomo bowiem, czy skarżący organ dążył do wykazania, że poszkodowany wprowadził się w stan upojenia alkoholowego „po zakończeniu obowiązków służbowych”, przerywając w ten sposób odbywanie drogi z pracy do domu, na co brak dowodów, a przede wszystkim wyartykułowanych zarzutów kasacyjnych; czy też, że poszkodowany „upřednio” zerwał związek z wykonywaną pracą, nawet gdy ją faktycznie świadczył, co wszakże - jak wykazano wyżej - przekreśla zasadność dowodzenia automatycznego zerwania

normatywnego związku wypadku poszkodowanego z odbywaniem drogi z pracy do domu. Ustalone okoliczności rozpoznawanej sprawy wskazują jedynie, że możliwe było wyłączenie prawa poszkodowanego do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego z uwagi na to, że będąc w stanie nietrzeźwości w znacznym stopniu przyczynił się on do spowodowania wypadku komunikacyjnego podczas i w związku z pokonywaniem drogi z pracy do domu. Nie naruszało to jednak uprawnień członków rodziny nietrzeźwego pracownika, który poniósł śmierć wskutek tego zdarzenia wypadkowego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy wyrokował na podstawie art. 393<sup>12</sup> k.p.c.

=====